

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.  
Konto P. K. O. Nr. 89.187.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 5 Października 1936 roku

Nr. 2723

### Croix de Feu walczy z komuną Niedziela w Paryżu pod znakiem starć ulicznych

PARYŻ, 4.10. W dniu dzisiejszym Paryż był widownią poważnych manifestacji na przedmieściach stolicy w Parc de Princes, gdzie stanęły przeciw sobie dwie zwarte grupy komunistów i członków Croix de Feu, obecnie Francuskiej Partii Socjalnej, zgromadzonych na polach elizejskich. Trwające jeszcze w obecnej chwili manifestacje w pobliżu Parc de Princes, ze względu na zmobilizowane kilkudziesięcienne tłumy komunistów i zwolenników pułk. de la Rocque'a i powtarzające się raz po raz zajścia z policją i gwardią lotną, przybrały poważny charakter.

#### WIEC KOMUNY.

Jak wiadomo, bezpośrednim powodem dzisiejszej manifestacji było zwołanie przez partię komunistyczną na godz. 15-tą po południu wielkiego wieceu do Parc de Princes, poświęconego aktualnym zagadnieniom politycznym, z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli partii. Pułk. de la Rocque, któremu dwa dni temu ministerstwo spraw wewn. odmówiło pozwolenia na odbycie podobnego wieceu, podając jako powód fakt, iż partia socjalistyczna i komunistyczna zagroziły kontrmanifestacją, wzywając członków na dzień dzisiejszy do zgromadzenia się w pobliżu Parc de Princes, przypuszczając, iż tego rodzaju zapowiedzi uniemożliwiłyby koleje odbycia wieceu komunistycznego. Minister spraw wewn. Salengno utrzymał jednak w nocy pozwolenie, udzielone komunistom na odbycie manifestacji, zaznaczając jednocześnie, iż przedsięwzięcie wszelkie środki ostrożności, celem uniemożliwienia kontromanifestacji Croix de Feu. Władze bezpieczeństwa faktycznie od wczoraj uczyniły wszystko, by uniemożliwić ewentualne zajścia.

#### 20 TYS. POLICJI

W okolicach Parku de Princes zmobilizowały więc około 20 tysięcy policji, gwardii lotnej, oraz nawet oddziały wojska. Komuniści, obawiając się, iż członkowie Croix de Feu zajmą park w nocy, obsadzili go swymi ludźmi, którzy pilnowali wejść. Dział od samego rana w dzielnicy, gdzie miał się wiece, zapanowało niezwykle podniecenie.

#### ZAJŚCIA.

Z prowincji do Paryża zaczęły ścigać liczne grupy zwolenników pułk. de la Rocque'a, gromadząc się w okolicy Parc de Princes. Komunikat ministerstwa spraw wewn., ogłoszony popołudniu, donosił, iż Partia Socjalna starała się ściągnąć do Paryża około 11 tys. osób z pobliskich departamentów. Mimo skonsygnowa-

nych oddziałów bezpieczeństwa, jeszcze przed rozpoczęciem wieceu, między komunistami, udającymi się grupami na wiece, a zwolennikami pułk. de la Rocque'a wywiązały się poważne starcia.

Do godz. 15-ej policja aresztowała kilkuset ludzi. Jest już wielu rannych.

#### NIECH ŻYJE FRANCJA.

Oddziały policji, rozpedzające gromadzące się wciąż w pobliżu tłumy zwolenników pułk. de la Rocque'a, witane są przez nich okrzykami: „Niech żyje Francja”, „Niech żyje armia, niech żyje wolność”. Koło godz. 13-ej grupa, złożona z około 2-ch tysięcy manifestantów, członków Partii Socjalnej, pod kierownictwem deputowanego de Kerillissa, naczelnego redaktora „Echo de Paris”, starała się sforsować jedno z wejść, prowadzących do parku. Po-

licja, oraz gwardia konna, kilkakrotnymi atakami odrzuciła manifestantów.

Aresztowano przeszło 200 osób. Wszystkie pobliskie komisariaty przepełnione są aresztowanymi manifestantami. O godz. 16-ej po raz wtóry kolumna manifestantów z pod znaku pułk. de la Rocque'a rozpoczęła szturm do bram wejściowych parku, przy śpiewie Marsylianki.

#### 30 TYS. MANIFESTANTÓW.

W Parc de Princes, ochranianym przez władze bezpieczeństwa, wiece rozpoczęły się, zgodnie z zapowiedzią, o godz. 15-ej. Władze bezpieczeństwa obliczają udział manifestantów komunistycznych na około 15 tys. osób, oraz manifestantów Croix de Feu, zgromadzonych w pobliżu parku, na taką samą liczbę.

### Zajścia na ulicach Londynu Żydowskie bojówki napadły na angielskich faszystów

LONDYN, 4.10. Wschodnia część Londynu była dzisiaj widownią niesłychanych zajść. Od kilku dni dzielnica żydowska White Chapel i przylegające dzielnice przygotowywały się do gwałtownego przyjęcia zapowiedzianego wieceu i pochodu przez te dzielnice faszystów angielskich. Przywódca faszystów, sir Oswald Mosley, oznajmił, że w dzielnicy White Chapel dokona w niedzielę po południu przeglądu swoich sił i odbierze rewie szeregów faszystowskich.

#### ŻYDZI PROTESTUJĄ.

Burmistrzowie tych dzielnic naróżno zwracali się do ministra spraw wewnętrznych, wskazując na niebezpieczeństwo, grożące dla porządku publicznego. Żydzi z White Chapel zebrali 100.000 podpisów pod podaniem do rządu o zakazanie odbycia tego wieceu i pochodu przez ulice dzielnicy żydowskiej. Rząd jednak stanął na stanowisku, że nie może ograniczać swobody zebrań i wolności słowa. Dzisiaj jednak, gdy faszyci zaczęli się zbierać w tej dzielnicy, okazało się, że wszystkie ulice zapchane są tłumami ludności, która, pod sztandarami socjalistycznymi lub komunistycznymi, demonstrowała przeciwko dopuszczeniu faszystów do wschodnich dzielnic londyńskich.

#### KOMUNA NAPADA.

Kilku przybyłych faszystów ciężko pobito i 9 osób odstawiono do szpitala. Policja, skoncentrowana w liczbie 5000, zorientowała się, że dopuszczenie do pochodu faszystowskiego, grozi ciężkimi konsekwencjami, tem bardziej, że faszystów było zaledwie 5 do 6000, zaś tłum demonstrujący przeciwko nim, dochodził do przeszło 100 tys. Z największą trudnością policja powstrzymała napór tłumów i parokrotnie zmuszona była użyć pałek oraz konnej policji dla rozproszenia tłumów. Wobec tego, gdy sir Oswald Mosley przybył na miejsce, skąd pochód miał się zacząć, sześć policji londyńskiej sir Filip Gama oznajmił mu, że odbycie wieceu i pochodu w tej dzielnicy zostaje zabronione.

#### REWIA FASZYSTÓW.

Mosley wówczas nakazał swoim szeregom odwrót z tej części Londynu i pochód faszystów, pod eskortą 2000 policjantów, ruszył w kierunku Tamizy, gdzie na nadbrzeżnej ulicy Embankment Mosley dokonał przeglądu rewii swoich 5000 czarnych koszul. Sir Oswald Mosley wygłosił odezwę, protestującą przeciwko postępowaniu rządu, oskarżając rząd, iż uległ prowokacji żydów i socjalistów, ograniczając przez zakaz odbycia wieceu i pochodu faszystowskiego, wolność słowa i swobodę zebrań. Rząd — zdaniem Mosley'a — tym samym dowiódł, że nie umie rządzić. Mosley kończy twierdzeniem, że zajścia dzisiejsze dowodzą słuszności

### Wystawa sztuki polskiej w Ameryce

W Ameryce w Baltimore otwarto wystawę sztuki polskiej. Aktu otwarcia dokonał ambasador R. P. Potocki w obecności gubernatora stanu Maryland, majora miasta, licznie przybyłych przedstawicieli sfer artystycznych oraz kolonii polskiej. Na wystawę składają się: grafika, zdobnictwo, zabawki, ozdoby choinkowe, prace uczniów szkoły przemysłu artystycznego i t. d.

### Sprawiedliwość społeczną zapanuje w narodowej Hiszpanii

Gen. Franco przemawiając przez radio, skreślił zasadnicze wytyczne programu nowego rządu. Program ten stanowi kompromis pomiędzy doktryną faszystowską a programem karlistów. Gen. Franco oświadczył, że nowy ustroj będzie miał charakter totalny. Najwyższe stanowiska zostaną powierzone osobom wojskowym. Tradycje regionalne będą szanowane, lecz nie powinno to w niczem osłabić jedności narodowej. Gen. Franco poczynił poza tym pewne aluzje do możliwości restauracji monarchistycznej, nie dając tego zresztą wyraźnie do zrozumienia. Gen. Franco zapowiedział, że w odpowiedniej chwili odwoła się do woli narodu, zaznaczając, że wola ta znajduje najlepszy wyraz w organizacjach korporacyjnych, które zdolają realnie wyrazić pragnienie ludu w zrozumieniu konieczności narodowej. Praca będzie się cieszyła ochroną ze strony państwa oraz gwarancjami

przeciwko nadużyciom kapitalizmu. Robotnik otrzyma godziwą zapłatę, przy czym przewidziana jest możliwość udziału robotników w zyskach przedsiębiorstwa. Natomiast robotnicy będą musieli lojalnie współpracować z przedsiębiorcami.

Państwo będzie wspierało z kościołem katolickim, co odpowiada uczuciom religijnym olbrzymiej większości narodu hiszpańskiego. Gen. Franco oświadczył, że rząd przywiązuje wielką wagę do ułatwienia uprawy ziemi i zapewnienia sprawliwej rentowności produkcji, stojąc zasadniczo na gruncie własności rodzinnej. W zakończeniu oświadczył, że Hiszpania pragnie zachować przyjazne stosunki ze wszystkimi narodami, lecz wyrzeka się jakichkolwiek stosunków z krajami o ustroju komunistycznym. Hiszpania szczególnie będzie się starała zacieśnić stosunki kulturalne i materialne z narodami tej samej rasy, mówiącymi pokrewnymi językami.

#### POSIŁKI Z AFRYKI

GIBRALTAR, 4.10. W ciągu ostatnich 48 godzin z Maroko hiszpańskiego do Kadyksu i Algesiras przewieziono co najmniej 10.000 żołnierzy a także 30 samolotów i kilkanaście ciężkich dział.

#### W BILBAO ZABURZENIA.

RABAT, 4.10. Radiostacja w Kadyksie donosi: Podczas wczorajszego lotniczego ataku na Madryt, została zburzona fabryka amunicji oraz sąsiadujące z nią budynki. Około 100 osób zostało zabitych. Przed opuszczeniem Toleda, rozstrzelały wojska rządowe 600 osób, z czego około 100 duchownych. Na froncie Toledo kolumna powstańcza posunęła się o 30 km w kierunku Madrytu. W Bilbao doszło do poważnych zaburzeń między baskijskimi katolikami a anarchistami.

#### ZAJŚCIA W LONDYNIE.

LONDYN, 4.10. Przy zbiegu ulic Royal Mint i Monories doszło dziś do zamieszek, wywołanych przez zgromadzenie faszystów grupy Oswalda Mosleya. W czasie tego zgromadzenia doszło do starć pomiędzy faszystami i antyfaszystami. W starciach odniosło rany 9 osób, w tej liczbie 3 kobiety i starzec. Policja rozproszyła tłum i aresztowała około 10 osób.

### Po likwidacji analfabetyzmu liczba analfabetów w ZSRR mało się zmniejsza

Z Moskwy donoszą, iż na obwodowym zjeździe w Swierdłowsku, zwołanym w sprawie likwidacji analfabetyzmu i półanalfabetyzmu stwierdzono, że akcja likwidacji analfabetów w obwodzie swierdłowskim jest

zle zorganizowana. Liczba analfabetów i półanalfabetów w obwodzie wynosi 350 tys. W r. b. miano nauczyć czytać i pisać 258 tys., nanczo no zaś zaledwie 39 tys.

### Nowy pretendent do tronu hiszpańskiego

BURGOS, 4.10. Z powodu zgonu pretendenta do tronu don Alfonsa Karlosa, b. sekretarz Jaime'a Bourbon'a hr. de Melgar oświadcza, co następuje: Zgon don Alfonsa nie wywołuje żadnych komplikacji dla tradycjonalistów (karlistów), gdyż nie żądługo przed zgonem don Alfonsa powierzył prowadzenie spraw swego domu swemu siostrzeńcowi księciu

Ksawemu de Bourbon-Parma, bratu cesarzowej Zyty i ks. Sykstusa de Bourbon-Parma. Komitet karlistów na zgromadzeniu, odbytym w piątek w Burgos, uznał tę decyzję za obowiązującą. Do księcia Ksawerego przechodzą więc obecnie prawa do tronu hiszpańskiego. Jakże są zamiary linii Alfonsa 13-go — mówi hr. de Melgar — nie wiemy.

### Obrońca Alkazaru został mianowany generałem

BURGOS, 4.10. Obrońca Alkazaru pułk. Moscardo został mianowany generałem, z powierzeniem mu do-

wództwa wojsk w odcinku Seria. Pułk. Aranda, dowódca Ovieda, został mianowany generałem brygady.

### Komu to dziś potrzebne? Groteskowa uroczystość w Lidze Narodów

Onegdaj odbyła się jedyna w swoim rodzaju uroczystość w Genewie. Była nią inauguracja nowej wspaniałej sali Ligi Narodów. Otwarcie sali zbiegło się z wielkimi trudnościami wewnętrznymi genewskiej instytucji pokojowej. Jakby dla podkreślenia kontrastu, sala ozdobiona jest freskami, malowanymi przez znanego malarza hiszpańskiego Senta, ofiarowanymi przez rząd hiszpański. Główny fresk przedstawia solidarność ogólnoludzką, w postaci zwartych w uścisku dłoni, na

tle uczonych hiszpańskich XVII wieku i arcydzieł architektury hiszpańskiej. Wyraz twarzy dyplomatów, patrzących na ten symbol pokoju i solidarności, ofiarowany przez kraj, szanowany krwawymi walkami wewnętrznymi, był istotnie niezwykły. Freski w imieniu rządu hiszpańskiego przekazywał Lidze p. Ossorio y Gallardo, który wygłosił przemówienie z pewnym żałowaniem. Na zakończenie uroczystości odbył się olbrzymi obiad na 1.200 osób, który przeciągnął się do późnego wieczora.

# 83 miliardy za Poincarego, 50 — za Bluma

## Jak zmalał zapas złota w Banku Francji

Ogłoszony w dniu 1 października tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 18 do 25 września wykazuje, że zapas złota zmniejszył się o 2.580 mil. do 50.111 mil. Kredyt bezprocentowy, udzielany przez Bank Francji skarbowi państwa do wysokości maximum 10.000 mil. wzrósł o 570 do 2.080; obieg banknotów zmniejszył się o sumę 14.7 do 83.750 mil.

Jest to ostatni bilans sporządzony na podstawie dawnej ustawy monetarnej z 25 czerwca 1928 r. Dzień 25 września, kiedy zostały zamknięte tygodniowe rachunki Banku Francji, był więc ostatnim dniem swobodnego działania we Francji systemu gold bullion standard, na którym oparty był francuski ustrój monetarny. Następny bilans, jaki będzie opublikowany w przyszłym tygodniu, będzie już bilansem opartym na podstawie nowej ustawy, uwzględniającym przeliczenie zapasów kruszców według nowego paritetu franka.

Należy przypomnieć, iż pierwszy bilans Banku Francji po stabilizacji franka, dokonanej t. zw. ustawą Poincarego z dnia 25 czerwca 1928 r. wykazał zapas złota w wysokości 28,9 miliardów franków, do czego dochodziła rezerwa w dewizach złotych w wysokości 26 miliardów franków. Od tego czasu zapas złota we francuskiej instytucji emisyjnej wzrastał kolejno i podniósł się do sumy 83 miliardów franków w okresie listopad — grudzień 1932 r. Następnie zapas kruszców w Banku Francji ulegał różnym wahaniom.

„La Liberte” przypomina następujące daty i liczby:

P. Herriot dochodzi do władzy. Złoto w Banku Francuskim: 80 miliardów. P. Herriot odchodzi. Zostało złota 74 miliardy.  
P. Doumergue dochodzi do władzy. Złoto: 74 miliardy 434 miliony. P. Doumergue odchodzi. Złota rezerwa: 82 miliardy 524 miliony.  
P. Flandin przybywa. Złoto: 82 miliardy 524 miliony. P. Flandin odchodzi. Złoto: 71 miliard 778 milionów.  
P. Laval dochodzi do władzy. Złoto: 71 miliard 778 milionów. P. Laval obcina zarobki. Złoto: 72 miliardy. Demagogia sabotuje dekrety Lavala.

Mieszkowski ma kapelusz dla każdego

## Podwyższenie daniny majątkowej

### Zaległości są niedopuszczalne

W najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu będzie ogłoszony okólnik ministerstwa z dnia 29-go września 1936 roku w sprawie poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej t. j. od rolnictwa, na rok 1936. Stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej dla rolnictwa wynosiły dotychczas:

1) dla płatników podatku gruntowego, opłacających państwowy podatek gruntowy w wysokości od 25 do 60 zł, rocznie bez degressji, stawka wynosiła 20 proc. podatku gruntowego. Obecnie podwyższono ją o 5 proc., tak że ostateczne obciążenie wynosić będzie 25 proc.  
2) dla płatników podatku gruntowego, opłacających państwowy po-

Laval odchodzi. Złoto w Banku: 65 miliardów 904 miliony.

P. Sarraut dochodzi do władzy. Złoto: 65 miliardów 904 miliony. P. Sarraut odchodzi. Złoto: 59 miliardów.

Przychodzi Front Ludowy. Złoto: 59 miliardów. Front Ludowy trzesz-

czy. Złota w Banku pozostało: 52 miliardy 692 miliony.

To było 18 września. Obecnie zapas złota wynosi już tylko 50 miliardów. W krótkim stosunkowo okresie rządów Bluma Bank Francji stracił 9 miliardów franków.

Wyszedł z druku

## SPIIS GAZET I CZASOPISM

RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ  
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY NA ROK 1936/37

Zawiera. Wszystkie pisma w Polsce. Dokładne adresy wydawców. Nazwiska wydawców i redaktorów. — ceny ogłoszeń, prenumeraty i t. p. oraz pisma polskie w Ameryce i innych krajach.

Nakładem BIURA OGŁOSZEŃ TEOFIL PIETRASZEK  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TEL. 509-72 I 509-73

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy.

# S p o r t

## BIEG KOLARSKI „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” ODWOŁANY.

Z powodu złej pogody, zapowiadanej na wczoraj bieg kolarski „Dziennika Wileńskiego” nie mógł się odbyć.

Wobec tego został on odroczony do następnej niedzieli, dn. 11 bm., w którym to dniu odbędzie się nieodwołalnie.

## OSTATECZNE WYNIKI STRZELECKICH MISTRZOSTW POLSKI

W sobotę zakończone zostały w Wilnie narodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski. Startowało w tych zawodach ponad 650 zawodników. Ostateczne wyniki zawodów były następujące:

W strzelaniu o tytuł mistrza Polski z karabinu wojskowego do tarczy i do sylwetek o nagrodę Ministra Spraw Wojskowych pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej zdobyło dowództwo K. O. P. mając łącznie 3084 pkt., 2) Pierwsza dywizja piechoty Legionów 3078 pkt. Indywidualnie mistrzem Polski

został por. Wasilewski, który w trzech postawach uzyskał 689 pkt.

W strzelaniu z karabinu wojskowego do tarczy o nagrodę 1-go wiceministra Spraw Wojsk. zwyciężył również por. Wasilewski, który uzyskał w trzech postawach 489 pkt.

W strzelaniu o nagrodę szefa departamentu M. S. Wojsk. z tej samej broni w postawie leżącej 1-sze miejsce zajął Sonet 180 pkt.

W strzelaniu z tej samej broni w postawie stojącej zwyciężył Kanapczyk 154 pkt.

W strzelaniu z tej samej broni w postawie kłęczącej 1-e miejsce zdobył sierżant Fabiszewski 173 pkt.

W strzelaniu z karabinu wojskowego bez sylwetek o nagrodę 2-go wicemin. Spr. Wojsk. 1-ym był por. Marcinkiewicz.

W strzelaniu z karabinu dowolnego o przyrządach celowniczych bez szkieł optycznych tytuł mistrza Polski zdobył zespołowo W. K. S. C. N. P. echoty uzyskując w trzech postawach 2412 pkt.

Indywidualnie na pierwsze miejsce wysunął się por. Matuszek, uzyskując w 3-ech postawach 520 pkt.

W postawie leżącej zwyciężył por. Matuszak 187 pkt.

W postawie kłęczącej wygrał por. Tkacz 176 pkt.

W postawie stojącej pierwsze miejsce zajął por. Matuszak 165 pkt.

W strzelaniu z karabinu dowolnego o tytuł mistrza Polski zespołowo 1-sze miejsce zajęła Legia 1917 pkt.

Indywidualnie mistrzostwo Polski zdobył dr. Zaturski 394 pkt. przed mjr. Stawarzem 392 pkt. i por. Matuszakiem 391 pkt.

W strzelaniu poza konkursem dr. Zaturski pobił rekord Polski, uzyskując 396 pkt.

W strzelaniu z karabinka sportowego w 3-ech postawach zespołowo zwyciężył K.O.P. 5177 pkt. przed Smigłym (Wilno) 5036 pkt. Indywidualnie wygrał Piątkowski, który w trzech postawach zdobył 1071 pkt.

W strzelaniu z tej samej broni w postawie leżącej zwyciężył plut. Pachla 385 pkt.

W strzelaniu w postawie kłęczącej zwyciężył kpt. Majchrowski 369 pkt.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego do sylwetek i tarczy zwyciężył zespołowo Związek Strzelecki, mając 1130 pkt. przed K. O. P. 972 pkt. Indywidualnie mistrzem Polski został Witwicki 286 pkt. przed Wasowiczem 269 pkt.

W sobotę wieczorem w sali okręgowego ośrodka W. F. odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom narodowych zawodów strzeleckich.

## NA BOISKACH PIŁKARSKICH WILNA.

W meczu towarzyskim m. WKS Śmigły, pokonał Elektryk 10 : 1.

## GARNCARZ USTANAWIA REKORD POLSKI W MARATONIE.

W niedzielę rozegrany został we Lwowie bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Bieg rozegrano przy udziale 10 zawodników, przy pięknej pogodzie i doskonałych warunkach terenowych. Mistrzostwo Polski zdobył ponownie zawodnik lwowskiej Pogoni Garncarz, ustanawiając rekord Polski w czasie 2:45:28,2.

## Nowa linia lotnicza Warszawa—Ateny

WARSZAWA, 4.10. W sobotę o godz. 8.30 w cywilnym porcie lotniczym na Okuciu odbyła się uroczystość otwarcia polskiej komunikacji powietrznej Warszawa — Ateny. Port lotniczy przybrano flagami o barwach państwowych polskich oraz flagami tych państw, z którymi p. l. l.

„Lot” utrzymują komunikację powietrzną.

Przed samym gmachem portu lotniczego błyszczą przygotowany do lotu samolot „Lotu”, typu Douglas.

Na uroczystość otwarcia nowego powietrznego szlaku komunikacyjnego przybyli przedstawiciele ministerstwa komunikacji, lotnictwa wojskowego i cywilnego z gen. Zajacem, poseł królestwa Grecji Collas, prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, przedstawiciele izby polsko-greckiej oraz tłumy publiczności. Koło hangarów ustawiła się dziesiątka szkolna.

## Koniec strajku w Paryżu

PARYŻ, 4.10. Dzisiaj rano przystąpili do pracy pracownicy hotelowi, restauracyjni, którzy zgodzili się na arbitraż rządowy. Rozmowy pomiędzy właścicielami hoteli i restauracji a ich pracownikami doprowadziły do porozumienia.

## Legion portugalski

LIZBONA, 4.10. Ogłoszono dekret organizacji legionu portugalskiego. Będzie się on składał z ochotników, gotowych do obrony porządku społecznego i zasad ustroju państwowego. Legion będzie miał organizację wojskową. Na czele legionu stać będzie komitet 5-ciu, z których co najmniej 2 oficerów. Rząd zamianuje komendanta legionu z liczby członków komitetu oficerów.

## P. Prezydent doktorem h. c. Uniwersytetu Poznańskiego

POZNAŃ, 4.10. Wczoraj przybył do Poznania Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, celem wzięcia udziału w inauguracji nowego roku akademickiego, w czasie której został Mu uroczystie wręczony dyplom doktora honoris causa wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego.

## Tydzień szkoły powszechnej

WARSZAWA, 4.10. W dniu dzisiejszym na terenie całej Polski odbyły się uroczystości z okazji trzeciego tygodnia szkoły powszechnej. Akcję propagandową Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych utrudniała deszczowa i chmurna pogoda, z wyjątkiem okręgu szkolnego lwowskiego i wołyńskiego, gdzie było ciepło i słonecznie.

## Fermenty na wsi litewskiej

Z Kowna donoszą: Z przebiegu rozprawy w procesie włościan, w wojskowym sądzie w Kownie wyjaśnia się, jak głęboko przeniknął ferment wieś litewska. Latem i jesienią ub.r. na zebraniach konspiracyjnych, włościanie postanowili przystąpić do akcji przeciwrządowej. W myśl tych uchwał, dnia 25 sierpnia zgromadziło się w Szłatupiach około 800 włościan, a w Prienach 1000. W Wejwach włościanie zablokowali drogi, wstrzymując transporty z żywnością do miast. Interwencja policji spowodowała strzelanie, dając w wyniku 15 ofiar zabitych i ciężko rannych, po obu stronach. W Szłatupiach włościanie zmusili policję do podpisania zarządzenia o zwolnieniu aresztowanych. Policja na rozprawie oświadczyła, że podczas tego ruchu, spalono przeszło 100 chat. Bardzo charakterystycznym jest, że „Związek Jedności Wiejskiej”, który przewodził w tym ruchu, jest częścią składową panującej partii Tautiników.

## ZAWIESZENIE BRONI



Kandydaci na stanowisko prezydenta USA, Roosevelt i London, spotkali się w Iowa.

## Epilog tragedii chłopskiej

### Wyrok za zajścia w Krzeczowicach

RZESZÓW. W sobotę przed sądem okręgowym w Rzeszowie zakończyła się rozprawa przeciwko 18 oskarżonym o branie udziału w zajściach w Krzeczowicach w dniu 2 lipca 1936 r.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Piotra Kamińskiego i Piotra Picura na karę więzienia po lat 2, osk. Adama Noska na 8 miesięcy więzienia, Mi-

kołaja Romanika i Józefa Gruszczyka na karę po 12 mies. więzienia, czterech dalszych oskarżonych na kary od 10 do 18 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, siedmiu dalszych oskarżonych na karę więzienia od 8 do 10 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na lat 3. Oskarżonego Błażeja Furdałego sąd postanowił uniewinnić z braku dowodów winy.

## Zamknięcie polskiej szkoły na Litwie Kowieńskiej

Z Kowna donoszą: Litewski minister oświaty, na mocy ustawy o szkołach początkowych, zamknął polską szkołę początkową w Kalwarii, utrzymywaną przez towarzystwo polskie „Pochodnia”. Kierow-

niczka tej szkoły, p. Białkowska została zwolniona. Dzieci polskie, uczęszczające do tej szkoły w liczbie około 20, będą musiały uczęszczać do litewskiej szkoły początkowej.

# PAPUGI

Bolesne słowa, które wypowiedział poeta: „Pawiem narodów byłaś i papuga”, być może, są krzywdzące w zastosowaniu do całego narodu polskiego, ale niewątpliwie zawierają w sobie część prawdy. Potwierdza to obserwacja tego, co się dzieje w Polsce od lat kilkunastu. W wielkim dziele odbudowy państwa dużo niestety było pierwiastków pawich i papuzich.

Chcieliśmy nasze państwo tak odbudować, by znalazło się w nim to, co jest na świecie najmodniejszego i najpostępowszego. Chcieliśmy mieć wszystkie „nowoczesne urządzenia”. Niektórzy Polacy, jak pawie, obnosili się z nimi po całym świecie i oczekiwali podziwu u obcych. Nie liczone się z tym, na co nas stać, na co pozwala nasze bogactwo, a raczej nasze ubóstwo.

Znane jest powszechnie zamiłowanie do reprezentacji — budynek państwowy musi być „reprezentacyjny”, dygnitarze otrzymują reprezentacyjne dodatki, wszędzie reprezentacje. Na tym tle doszło do niepotrzebnych wydatków, które nieraz były w sprzeczności z istotnymi potrzebami i możliwościami państwa.

W szerszym znaczeniu te ujemne właściwości wyrażają się w tym, że myśl polityczna nie zdobywa się na wysiłek, by odnaleźć własną drogę, ale zapożycza obce pojęcia i przeszczeplia je mechanicznie na nasz grunt, nie zawsze nadający się do naśladowania. Np. wielu ludzi nie umiało zrozumieć odrębności naszego „kryzysu” i usiłowało jednostronnie jego przebieg wyjaśnić ogólnymi szablonami. Modne teorie nieraz w naszych dziejach zaważyły ujemnie na polityce i gospodarstwie.

Dość łatwo zmienia się u nas idee polityczne. Tworzy się programy, w których przeważa pierwiastek naśladowania. Jeżeli komuś na Zachodzie udało się przeprowadzić coś nowego i osiągnął doraźny sukces, można być pewnym, że u nas podejmie się próby, by analogicznymi metodami również ten sukces osiągnąć. Ci sami ludzie, którzy kiedyś ulegli modnemu socjalizmowi, dzisiaj gotowi są urzeczywistnić państwo totalne (monopolistyczne). Istnieją jakgdyby jakieś laboratoria, w których bada się faszyzm, hitlerizm, korporacjonizm itd., i zastanawia się nad tym, który artykuł najlepiej będzie sprowadzić do Polski.

Każdy wielki prąd dziejowy jest wyrazem odrębnej psychiki narodu, wśród którego powstaje, każdy taki prąd budzi się i zdobywa sobie grunt w odpowiedniej chwili dziejowej. Totalizm niemiecki czy włoski bez Hitlera czy Mussoliniego, bez wewnętrznej treści życiowej narodów, które oni reprezentują, jest formą bez życia, pustym hasłem bez twórczej siły. Ustrój totalny, wyrażający się między innymi w monopartyjności, przedstawia tylko pewne stadium rozwoju narodowego tych krajów; to pewien etap w ich procesie dziejowym. To wynik osiągniętych już sukcesów przez te nowe kierunki. Podstawą siły Hitlera czy Mussoliniego jest zaufanie i wiara w nich w przeważającej części narodu niemieckiego czy włoskiego. Dzięki rządowi dusz w narodzie mogli ci dyktatorzy wyeliminować inne siły polityczne. Ale do tego samego wyniku nie doprowadzi mechaniczne zastosowanie totalizmu w zupełnie innych warunkach.

Ludzie którym się marzy urzeczywistnienie totalizmu w Polsce, nie umieją dojrzeć naszej rzeczywistości. Władza opiera się na zaufaniu narodu, wyrażanym w ten lub inny sposób. Czy możemy sobie w Niemczech lub Włoszech wyobrazić coś podobnego do wyborów łódzkich? Nie, i to nie dlatego, że tam się wyborów nie urządziło, bo ostatecznie w Niemczech odbywają się plebiscyty. Ale tam nie jest możliwą rzeczą, by „totaliści” wogóle znikli przy wyborach, mimo dość różnorodnych sojuszników. W masach narodu niemieckiego

# Francja po dewaluacji

Po pracowitych i długich rozprawach uchwalił parlament francuski ustawę o dewaluacji franka. Inaczej zrobić nie mógł, bo rząd postawił i parlament i kraj wobec faktu dokonanego. Wprowadzono jednak do projektu rządowego liczne zmiany, ograniczające w pewnym stopniu swobodę jego ruchów.

Dyskusja była naogół dla p. Bluma i jego rządu bardzo nieprzyjemna. Mówcy wykazali, że rząd nie dotrzymał słowa, bo zapowiadał wciąż, że utrzyma wartość franka, a tymczasem po cichu przygotowywał dewaluację. Dowodzili następnie, że konieczność dewaluacji wyniknęła ze złej polityki ogólnej i finansowej rządu. Najdotkliwszym jednak dla rządu momentem w dyskusji było to, że słowa krytyki padły także z ust przedstawicieli stronnictwa radykalno-socjalistycznego, które posiada swoich ludzi w rządzie, należąc do „frontu ludowego”.

Dewaluacja franka uderza silnie w interesy szerokich warstw we Francji, a w pierwszej linii w tych wszystkich, którzy posiadają oszczędności i w tych, którzy posiadają stałe place. Ażeby wynikające stąd niezadowolenie załagodzić, ażeby nie zrazić sobie wyborców, rząd wystąpił z projektem

wprowadzenia ruchomej skali plac, tak by je można było podwyższać w miarę wzrostu cen. Projekt ten spotkał się z tak ostrym sprzeciwem w izbach, że musiał być wycofany. I słusznie, bo podwyższanie plac ryczo by zniweczyło wszystkie dobre następstwa dewaluacji.

Wtedy rząd chciał uzyskać możliwość wydawania praw w zakresie finansowym drogą dekretów. I tego mu odmówiono. Zakończyło się kompromisem — dano rządowi na 6 miesięcy prawo ustalenia procedury arbitrażowej w dziedzinie plac. Stworzono w ten sposób furtkę, przez którą będzie można podwyższać place w razie wyższości cen. Losy przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych zostały oddane w ręce socjalistycznego, czy socjalizującego rządu...

Wszystkie głosy przychodzące z Paryża, są zgodne z tym, że odniósłszy formalne zwycięstwo, rząd p. Bluma w istocie rzeczy jest zachwiany. Dobry rozwój wypadków politycznych będzie oczywiście zależał od gospodarczych i finansowych następstw dewaluacji. Ponieważ jednak jest wątpliwe, by rząd „frontu ludowego” zmienił swój program i swe metody działania, więc trudno się spodzie-

wać, by następstwa błędnej polityki rządu obecnego nie trwały nadal, by po dewaluacji nie przyszły dalsze wynikające z niej niepowodzenia. To też wszyscy znawcy życia politycznego we Francji liczą się poważnie z ewentualnością kryzysu rządowego i z upadkiem rządu „frontu ludowego”. Wskazują już dziś następcę p. Bluma — ma nim być p. Chautemps, polityk radykalny z prawego skrzydła tego stronnictwa. Gdyby te przewidywania się miały sprawdzić, to przyszedłby prawdopodobnie do władzy rząd, z przewagą radykałów, szukający jak najdalej idącego poparcia u stronnictw środkowych i odgradzający się od komunistów.

Próba rządów „frontu ludowego” zawiodła, sprowadzając na kraj cały szereg dotkliwych klęsk, aż do klęski zniszczenia stałości pieniądza włącznie. Nie sądzimy, by powrót do przewagi w rządzie zużytego już i niewspółczesnego stronnictwa radykalnego stał się początkiem wejścia Francji na drogę prowadzącą do uporządkowanych stosunków politycznych, gospodarczych i finansowych. Powstrzymujemy się jednak od przepowiedni, niedaleka przyszłość przyniesie nam odpowiedź na nasuwające się pytania.

# Zmiany i zdarzenia wśród Rusinów

Lwów, 3 października.

Tegoroczny kongres mniejszości narodowych w Genewie omówiono na łamach prasy kierunku ukraińskiego we Lwowie. Pewne znaczenie do tego kongresu przywiązuje jednak tylko „Diło” — organ „Unda” — z tego zapewne powodu, że Rusinów z Polski reprezentował na kongresie poseł z „Unda” Peleński. Na kongresie byli reprezentowani ponoć Niemcy, Węgrzy, Bułgarzy, Chorwaci, Słowacy, Rosjanie z Estonii i Rumunii, Szwedzi z Estonii, Czesi z Austrii i Rusini z Polski. Natomiast przedstawiciel Białorusinów z Polski przysłał tylko powitalny list, gdyż nie otrzymał paszportu zagranicznego.

Wszystkich uczestników kongresu było 40, reprezentujących jakoby 40 milionów, zorganizowanych mniejszości narodowych w Europie z wyłączeniem naturalnie Rosji Sowieckiej. Kongres stał pod znakiem podporządkowania się polityce niemieckiej, gdyż najważniejsze referaty wygłosili Niemcy z Czechosłowacji i Danii. Przedstawiciel Rusinów (raczej Unda) z Polski wystąpił bardzo ostro przeciw Sowietałom. Był to jedyny wyjątek od obowiązującej na kongresie zasady, iż nie porusza się spraw, dotyczących określonych mniejszości w poszczególnych państwach. „Diło” przywiązuje do przemówienia p. Peleńskiego wielkie znaczenie, natomiast organ przeciwników Unda — „Ukraińskie Wisty” z większym realizmem twierdzi, że kongres nie wywołał żadnego godnego uwagi oddźwięku.

Więcej uwagi w prasie ruskiej wywołał natomiast kongres, odbyty we Lwowie. Był to pierwszy kongres organizacji ruskiej, zwanej się szumnie „Front Narodowej Jedności”, na czele której stoi p. Dmytro Palijiw. Organizacja „Frontu” zrodziła się z opozycji przeciw taktyce politycznej „Unda”. Przez pewien czas „Front” ograniczał się do akcji prasowej, wydając takie organy jak „Ukraińskie Wisty” (dziennik), „Batkiwszczyzna” (tygodnik) i „Peremoha” (miesięcznik). Teraz uznał p. Dmytro Palijiw, że nadszedł czas do działania i powołał do życia organizację polityczną, typu faszystowskiego.

Kongres odbył się na wzór hitlerowski, z podnoszeniem rąk, bez dyskusji i t. p. W wyniku ogłoszono statut „Frontu” i regulamin działania, który niczym się nie różni formalnie od statutów hitlerowskich. Wodzem (prowidnyk) został proklamowany (nie wybrany!) p. Palijiw, któremu jedynie do interpretacji pod stawowych tez nowej partii dodano „polityczne kollegium”. Tylko t. zw. krajowa rada została wybrana przez kongres — oczywiście jednogłośnie. W regulaminie działania „Frontu” jest przeprowadzona zasada hierarchii i posłuszeństwa.

Polityczne cele nowej grupy trudno określić o tyle, iż podstawowe tezy „Frontu” zostały jeszcze dawniej skonstruowane. Zato artykuły w prasie „Frontu” są dość wymowne. Cho dzi o zorganizowanie Rusinów

(Ukraińców) pod hasłami integralnego nacjonalizmu w jednolitą grupę narodową pod jednolitym kierownictwem, przy jednoczesnym zlikwidowaniu wszystkich innych partii politycznych. Bardzo silny nacisk położył „Front” na zlikwidowanie t. zw. lokalnego kordonu i pozyskanie dla ukraińskiego nacjonalizmu Rusinów z Wołynia, Chełmszczyzny, a nawet Podlasia (?).

Czy p. Palijiw osiągnie swoje cele partyjne — niewiadomo, nie mówimy tu o szerszych celach politycznych, gdyż te zapewne znajdują się w skon fiskowanych ustępkach tez „Frontu”. „Undo” będzie z p. Palijiwem walczyć o wpływ na masę, a zwłaszcza o wpływ na instytucje gospodarcze i oświatowe. „Undo” będzie tę walkę prowadzić z dużym nakładem sił, gdyż działaczom jego chodzi o poprostu o egzystencję, niekiedy nawet nie polityczną, lecz życiową. „Front” Palijiw jest młody, gromadzi siły młode i dlatego może stać się dla „Unda” niebezpieczny. Z punktu widzenia polskich interesów sytuacja zmienia się o tyle, że wszystkie ustępstwa, jakie zdoła wyjednać od państwa polskiego „Undo”, mogą za parę lat wzmocnić tylko ukraiński separatyzm, tymczasem „Undo” zniknie, a spadek po nim obejmie p. Palijiw. Poza tym nic się nie zmieni, — gdyż zarówno „Undo” jak i Palijiw wychowują ruskie masy w niewiści do wszystkiego, co polskie.

Trzecim uważy godnym wydarzeniem wśród Rusinów jest wywiad udzielony syjonistycznej „Chwili” do numeru żydowsko - noworocznego przez lwowskiego biskupa - sufragana greko-katolickiego ks. Jana Buczkę. Wywiad ten przeszedł wszystkie oczekiwania — tak był filosemicki! Tymczasem w kilka dni później ks. Buczko oświadczył przedstawicielowi jednej z ruskich gazet, że wywiad został w niektórych punktach przekreślony. M. in. żydowski dziennikarz ogłosił oświadczenie biskupa Buczki, że Żydzi są dotychczas narodem wybranym od Boga do pouczenia i przewodniczenia innym narodom. W wywiadzie znalazły się cytaty z V księgi ewangelii Mateusza, jakkolwiek powszechnie wiadomo, że istnieje tylko jedna księga tego Ewangelisty. Świadczy to o tupecie żydowskim, ale z drugiej strony o braku poczucia taktu wśród ruskich biskupów, którzy od czasu do czasu przyjmują żydowskich dziennikarzy i czynią im zwierzenia na różne tematy. Prawdopodobnie jest to refleks dawnych, a ciągle żywych usiłowań narodowców ruskich utrzymywania dobrych stosunków z Żydami w tym celu, aby ich pozyskać do sojuszu przeciw narodowi polskiemu.

Żydom natomiast chodzi o co innego: o mistyfikowanie opinii wszystkich krajów i społeczeństw. I dlatego wywiad z ks. Buczką miał zapewne wejść do mającego się ukazać nowego wydawnictwa propagandowego żydowskiego.

# DLA PANA

Wytrawna aromatyczna czekolada RIVAL

# WEDLA

## PRZEGLĄD PRASY

„BOHATERSTWO OBRONCÓW ALKAZARU JEST... — FAŁSZEM”

„Robotnik” przyswaja sobie żydowską opinię, że kadeci Alkazaru nie byli bohaterami. Posłuchajmy tego rozumowania:

„Nie jest bohaterstwem bunt przeciwko ojczyźnie i jej prawowitemu Rządowi, nie jest bohaterstwem sprzedawanie tej ojczyzny za cenę otrzymywanego z za granicy sprzętu wojennego i za obietnicę utrzymania średniowiecznych przywilejów klasowych; nie jest bohaterstwem ukrycie się za murami potężnej fortecy w obliczu słabszego technicznie przeciwnika; nie jest wreszcie bohaterstwem używanie kobiet, starców i dzieci za tarczę ochronną, mającą bronić rzekomych „bohaterów” przed zasłużonym wymiarem sprawiedliwości. „Bohaterstwo obrońców Alkazaru” jest nikczemnym fałszem i cynizmem, zwłaszcza w ustach ludzi, którzy dla prawdziwego bohaterstwa ludu hiszpańskiego mają w zanadrku jedynie kamienie oszczerstw i potępienia”.

Bunt przeciw prawowitemu rządowi? Ależ bunt taki mają na swym sumieniu także polscy socjaliści, a nawet dwa: w listopadzie 1923 r. i w maju r. 1926 — i dotąd jeszcze nie słyszeliśmy z ich ust publicznej skrucziny. Nie uważają więc widocznie tych buntów za zdradę. Czyżby brali dosłownie powiedzenie Pascala, że to co jest prawdą z tej strony Pyrenejów, nie jest nią po tamtej stronie?

Dzisiaj, po 11 tygodniach wojny domowej w Hiszpanii nie ma sensu mówić o „buncie”. Strona formalnoprawna ruchu zbrojnego schodzi na plan drugi. W Hiszpanii walczą dwa wielkie obozy o charakter przyszłego państwa, o kierunek jego cywilizacyjnego rozwoju.

Jest to walka dwóch prądów ideologicznych, dwóch cywilizacji. Każdy kto w walkę tę wnosi gotowość do ofiary życia, odwagę, wytrwałość, obowiązkowość — jest bohaterem. Nikt nie będzie przeczył, że i po stronie marksowskiej istnieje bohaterstwo. Ironi bronił się bohatersko. Potępiamy cel, o który marksiści walczą, ale nie odmawiamy im cnót wojennych.

### ODPARCIE KLAMSTW.

„Robotnik” powtarza znowu żydowskie oszczerstwo odparte już tylokrotnie przez rząd w Burgos, jako by narodowcy hiszpańscy „sprzedawali ziemię” za sprzęt wojenny. Rów nie kłamliwym jest jego twierdzenie, że powstańcy dążą do utrzymania średniowiecznych przywilejów”. Gen. Franco wyraźnie oświadczył, iż mylą się wielcy właściciele ziemscy, że zwycięska rewolucja zachowa ich latifundia. Nieprawdą jest również, że obrońcy Alkazaru mieli przeciw sobie „słabszego technicznie przeciwnika”. Na Alkazar padły tysiące ciężkich pocisków armatnich i bombowych, (część fortecy wysadzono w powietrze), podczas gdy obrońcy nie mieli ani jednej armaty. Nie trzeba być wojskowym, by wiedzieć, że grube mury nie chronią na dłuższą metę przed nowoczesną artylerią.

Nieprawdą jest również, że kobiety i dzieci służyły za „tarczę ochronną” dla kadetów. Kobiety nie chciały opuścić fortecy, by nie rozstawać się z mężami i braćmi, którym groziła śmierć, i to powinno być i dla „Robotnika” zrozumiałe. To też powinien pojąć, że gdyby kobiety i dzieci znalazły się poza fortecą, to służyłyby dla rozwieścianych i nieprzebiegających w środkach marksistów za zakładników, którymi chcieliby oni wymusić kapitulację twierdzy, podobnie jak obecnie w Bilbao groźbą rozstrzelania zakładników usiłują wyzantażować zaprzestanie szturm na miasto. Wiadomo zresztą, że marksiści bombardowali gwałtownie Alkazar, nie zważając wcale na obecność tam kobiet i dzieci. Frazes o „tarczy ochronnej” jest głupim wymysłem Żydów, którzy nienawidzą katolickiej Hiszpanii za wypędzenie 240 tysięcy ich współwyznawców w r. 1492. Żaden nieżydowski dziennik oprócz „Robotnika” — nie powtórzył tej nikczemności. Czyżby PPS. przejął od ubiegłej niedzieli nie tylko głosy żydowskie, ale i etykę żydowską?



Po dwumiesięcznej bohaterskiej obronie Alkazaru, hiszpańscy podchorążowie opuszczają mury fortecy.

czy włoskiego jest hitlerizm względnie faszyzm; jest tam czymś realnym i istotnym.

Podstawą, fundamentem każdego ruchu, każdego systemu rządzenia jest zaufanie i wiara mas narodu. Budowa, którą chce się wznieść bez

tego fundamentu, może być podobna do sławnych wsi Potiemkinowskich Architektów, którzy ją chcą wznieść, mogą objawiać duże papuzie zdolności; ale niczego zbudować nie potrafią.

R. RYBARKI

OBSERWATOR.

# Budowa Bazyliki Morskiej w Gdyni

Gdynia, w październiku.

Równocześnie niemal z decyzją budowy wielkiego portu polskiego w Gdyni, powstała myśl budowy Bazyliki Morskiej, którą swymi monumentalnymi kształtami mogła stanowić godny całego narodu pomnik odzyskania morza.

To też jeszcze przed zawiązaniem obecnego Tow. Budowy Bazyliki Morskiej, rozpisany został konkurs na Bazylikę, który w swym wyniku uwienczył I. nagrodą bardzo piękny projekt jednego z architektów krakowskich, — projekt jednak nie możliwy do realizacji, ze względu na olbrzymie wymogi finansowe.

Na realne natomiast tory, weszły prace, zmierzające do urzeczywistnienia myśli budowy Bazyliki, dopiero z chwilą powołania do życia Towarzystwa Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni, którego statut został ostatecznie zatwierdzony 6 września 1934 r.

Faktycznie jednak Towarzystwo rozpoczęło swe czynności jeszcze poprzednio, przystępując do zbiórki funduszy na prace wstępne. Należało bowiem przeprowadzić nowy konkurs projektów Bazyliki i prace badawcze terenu, przeznaczonych pod Bazylikę na Kamiennej Górze, ofiarowanego częściowo przez Pierwsze Polskie Tow. Kąpieli Morskich i przez Komisarjat Rządu.

Dzięki wyteżonej pracy Towarzystwa, jak Polska długa i szeroka, rozszerza się wieść o zamierzonej budowie Świątyni - Pomnika, tak że dziś niema bodaj zakątka w Polsce gdzieby myśl wzniesienia monumentalnej Bazyliki Morskiej w Gdyni, nie była popularna.

Przyczyniła się do tego wcale nie ta okoliczność, że w międzyczasie Tow. Budowy Bazyliki zdołało pomyślnie przeprowadzić konkurs na projekt Świątyni, który przy udziale najznakomitszych architektów polskich wyłonił, obdarzony pierwszą nagrodą, projekt prof. arch. Bohdana Pniewskiego z Warszawy.

Z propagandowych kartek i muśzerek znane są powszechnie przepiękne kształty, powstałe mającej Bazyliki, łączącej w znakomitej harmonii, oryginalność założeń dzisiejszej architektury z powagą i majestatem niezbędnym dla przybytku poświęconego chwale i służbie Bożej.

U szczytu Bazyliki wznosi się trzy wieże, mające reprezentować, zjednoczone dziś, trzy dzielnice Polski. Każda z tych wież, posiada wysmukłe strzeliste zakończenie, uwieńczone u góry złotą koroną; wszystko zaś razem nadaje całej budowli niezwykle piękną, ale też w swej oryginalności, niespotykaną niemal sylwetkę. Budowla ta na 70 m. wysoka, stojąca na szczycie Kamiennej Góry, będzie się wznosić około 115 m. ponad poziom morza, a widoczna zdala, tak od strony morza jak i lądu, nada portowi i całemu miastu swoisty charakter.

Podziwiać należy energię z jaką zarząd Towarzystwa Bazyliki Morskiej zdołał przeprowadzić wszelkie czynności administracyjno - organizacyjne, dotyczące samego Towarzystwa, a równolegle z tem przedsięwzięcie prace zbiorowe, które umożliwiły finansowanie konkursu projektów, częściowo zapłatę planów budowy i przeprowadzenie badań terenowych Kamiennej Góry.

Dziś prof. arch. Pniewski ma już przygotowane szczegółowe plany i rysunki, potrzebne dla prowadzenia budowy, a także rozporządza szeregiem projektów polichromii wnętrza, wykonanych przez uczniów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Z drugiej zaś strony sam teren pod budowę został już kompletnie ustalony, co do swego położenia, rozmiarów i stosunku do planów zabudowy Gdyni.

Także wszelkie kwestie prawne związane z tym terenem, zostały wyjaśnione i uregulowane.

W tym stanie rzeczy nic już nie stoi na przeszkodzie ani pod względem prawnym ani technicznym, aby sama budowa Bazyliki ruszyła z miejsca.

Tu jednak wyrosła dla Towarzystwa największa do pokonania trudność, a mianowicie kwestia finansowa. Koszt bowiem zamierzonej budowli jest nie byle jaki, gdyż przedstawia się w okrągłej kwocie 3 i pół mil. zł.

W naszych obecnych warunkach, nawet bardzo odważnym, stojącym przed taką trudnością, mogłyby opasnąć ręce. Zarząd Towarzystwa nie traci jednak energii i postanowił to wspaniałe, a pomnikowe dzieło wykonać w etapach, stanowiących pewne zamknięte całości i posuwać się naprzód w miarę posiadanych funduszy. Etapy te przedstawiają się następująco:

I etap: Wybudowanie kościoła w konstrukcji żel-betonowej i pokrycie dachem kosztem zł. 780.000; II: Wykonanie murów zewnętrznych kosztem zł. 220.000; III: Licowanie ścian zewnętrznych budynku kosztem zł. 400.000; IV: Otoczenie Bazyliki: roboty ziemne, schody i place kosztem zł. 600.000; V: Licowanie ścian wewnątrz i urządzenie instalacji kosztem zł. 800.000; VI: Posadzki, witraże, sprzęty liturgiczne koszt. zł. 100.000.

Najbliższym jednak zadaniem jest budowa fundamentów, które wymagają, ze względu na ciężar budowli i rodzaj terenu, bardzo głębokiej i silnej konstrukcji betonowej. Przepuszczalny koszt tych prac wyniesie ponad 300.000 zł. Ze jednak Komisarjat Rządu m. Gdyni ofiarował potrzebny do robót betonowych szuter, który znajduje się niemal na samym miejscu budowy, przeto istnieje wszelka nadzieja, że roboty te zostaną z nastaniem wiosny 1937 r. podjęte.

W tej też myśli Towarzystwo Budowy Bazyliki postanowiło przystąpić bezzwłocznie do walnej kampanii, dla zdobycia funduszy pieniężnych, potrzebnych do prowadzenia tych właśnie robót.

W związku z tymi zamiarami zarząd zwołał walne zgromadzenie Towarzystwa, które przyjęło i zatwierdziło bilanse prac ustępującego zarządu i wybrało nowe władze w następującym składzie: zarząd, prezes ks. kanonik Turzyński, wiceprezes Ryszard Gałczyński — prezes Pierwszego Polsk. Tow. Kąpieli Morskich, sekretarz Jęczkowiak Józef — radny m. Gdyni, skarbnik Władysław Grabowski — dyr. oddziału Banku Gosp. Kraj., ławnicy: dr. Gerwel Tadeusz — lekarz, inż. Stanisław Łęgowski — dyr. Urzędu Morskiego, Wojciech Mikołajczyk — kupiec, Walery Nagler — prokurent i-my „Mew”, Jan Radtke — właściciel realności, dr. Roman Ślaczka — adwokat, Andrzej Wachowiak — dyr. Tow. „Polskarob”, inż. Stanisław Ziółowski — architekt. Komisja rewizyjna: Paweł Marcinkiewicz — dyr. oddziału Banku Polskiego, Franciszek Linke — dyr. K. K. O., Szczepanowski — urzędnik K. K. O.; zastępcy: dr. Bolesław Kasprowicz — dyr. Rady Interesantów Portu i Jan Buchholz — kupiec.

Nowe władze Towarzystwa Budowy Bazyliki Morskiej mające w swoim składzie reprezentantów wszystkich sfer społeczeństwa, związanych ponadto swoim pochodzeniem ze wszystkimi częściami Polski, postanowiły z całą energią przystąpić do dalszej pracy i objąć swą akcją całą Polskę.

Bazylika, nie ma być bowiem budowlą o znaczeniu lokalnym, lecz będzie pomnikiem dziękczynnym całej Polski za odzyskanie morza. Dlatego też wszyscy Polacy, rozumiejący znaczenie polskiego morza pospieszą nie wątpliwie z wydatną finansową pomocą, tak aby w najbliższych już latach, okręty zawiązujące do portu gdyńskiego z najdalszych stron świata, i tysiączne rzesze rodaków, ciągnących nad polskie morze ze wszystkich zakątków Polski, zdala już podziwiać mogły w strzelistych wieżach Bazyliki, symbol łączności Polski z morzem, a zarazem akt hołdu dla sprawiedliwych wyroków Opatrzności.

Dr. ROMAN ŚLACZKA.

# Konsekracja kościoła w Dawidgródku

Pińsk, w październiku.

Przed niewiele dniami JE. ks. biskup Kazimierz Bukraba dokonał uroczystej konsekracji kościoła w Dawidgródku. W ceremoniach konsekracyjnych wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, oficerowie i szeregowi K. O. P. z p. pułkownikiem Zajacem, oficerowie i szeregowi marynarki wojennej z dowódcą p. komandorem Zajackowskim oraz olbrzymie tłumy ludności katolickiej z parafii dawidgródzkiej i sąsiednich.

Świątynia Dawidgródzka, fundowana przez Ordynatów Dawidgródzkich ks. ks. Radziwiłłów w w. 17-tym kilkakrotnie uległa zniszczeniu czy to wskutek działań wojennych, czy też pożarów, pustoszących Dawidgródek. Ostatnio kościół spłonął w r. 1890. Rząd rosyjski nie pozwalał na odbudowę świątyni, a nawet przez 27 lat nie dopuszczał księży, wyznaczonych przez arcybiskupa mohylewskiego. Dopiero w r. 1902 arcybiskup Kłopotowski wystarał się o pozwolenie zamianowania proboszcza w Dawidgródku. Rząd rosyjski, dając zezwolenie, zastrzegł, że proboszcz nie będzie przemawiał do swych parafian, ani też intonował pieśni religijnych po polsku.

W czasie tak zwanej „tolerancji religijnej”, zawiązał się komitet budowy kościoła; z powodu jednak olbrzymiej rozległości terenów parafii, do 250 klm., parafianie nie mogli się zdołać na wybudowanie świątyni.



## Dziennik niemiecki o wyborach w Łodzi

Bydgoszcz, w październiku. Główny organ Niemców polskich, bydgoska „Deutsche Rundschau”, omawiając wybory łódzkie, pisze m. in.:

„Wynik wyborów wykazał z wyrazistością, która nie dopuszcza żadnych wątpliwości, że nad masami panują tylko dwie główne orientacje. Tu marksiści i Żydzi — tam polscy nacjonalści.

„To przeciwstawienie mówi wymownym językiem, którego jasność zwiększona jest jeszcze przez fakt, że grupy „sanacyjne” dostały poprostu śmieszna ilość głosów w porównaniu z tym, co uzyskały dwa główne obozy”.

Dla informacji podać należy, że „Deutsche Rundschau” stała zawsze i stoi na stanowisku przychylnym dla „sanacji”, a wrogiem dla obozu narodowego.

Ordynat Dawidgródzki ś. p. ks. Stanisław Radziwiłł przyrzekł zdignąć świątynię własnym sumptem, niestety zdołał tylko wybudować plebanie, budowa zaś świątyni była odkładana, aż nastąpił moment wojny światowej, przewrotu bolszewickiego i wreszcie wojny polsko - bolszewickiej, podczas której Ordynat



poległ na polu chwały pod Malinem. Po wojnie ciężki okres gospodarczy ziem wschodnich nie pozwala na rozpoczęcie budowy. Parafia Dawidgródzka rozpadła się na kilka nowych parafii a część parafii, Turowszczyzna, pozostała po stronie sowieckiej.

Rok temu Komitet budowy kościoła pod przewodnictwem ks. prob. Czajki prosił JE. ks. biskupa o poświęcenie kamienia węgielnego. W roku bieżącym, zawiązując ofiarnej pomocy ludności katolickiej, oficerom, podoficerom i szeregowym K. O. P. pod dowództwem p. pułk. Zajacę, naszej wojennej marynarki i pomocy administracji cywilnej oraz Kurii Diecezjalnej pińskiej stanęła ładna murowana świątynia, której konsekracji dokonał ks. biskup Bukraba.

Świątynia w Dawidgródku stoi na straży granic Rzeczypospolitej, wzmacnia serca i umysły wszystkich, którzy Bóg tu posłał na posługiwanie.

Na zakończenie uroczystości Arcypasterz Piński udekorował krzyżami „Pro Ecclesia et Pontifice” nadanymi przez Ojca św. Piusa XI p. pułkownika Zajacę i kapitana Majerskiego za wybitne zasługi przy budowie kościołów w Dawidgródku i Leninie.

## Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: niedziela popoł. „Azais”, wiecz. „Głupi Jakub”; poniedziałek „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza”.

Kina polskie:

Apollon: „Czarny anioł”. Promień: „Jej Eksceleńca Babka”. Stella: „Pan Twardowski”. Sztuka: „5 dziewczynek z Kanady”.

Kto skradł materiały wybuchowe w Pychowicach. — Sledztwo w sprawie niebezpiecznej kradzieży materiałów wybuchowych w Pychowicach prowadzone jest w dalszym ciągu w dwóch kierunkach. Szczegółów jednak ze względu na tajemnicę dochodzeń podawać nie można. Istnieje hipoteza iż materiał wybuchowy skradziony został dla „biedaszy bów”.

Belgijski minister handlu. — Do Krakowa przybył belgijski minister handlu p. Issacker w towarzystwie małżonki, dyr. gabinetu Gorisa, barona Paternotte de Vaillie i konsula belgijskiego w Sosnowcu p. Rudowskiego. Na dworcu krakowskim powitali belgijskiego ministra przedstawiciele władz i reprezentanci Izby Handlowo - Przemysłowej.

Posiedzenie Komitetu Budowy Schroniska Brata Alberta. — W magistracie odbyło się posiedzenie pełnego komitetu Budowy Schroniska Brata Alberta. Zatwierdzono oferty na roboty murarskie, które oddano inż. Kaczmarczykowi, za kwotę 26.991,60, równocześnie komitet uchwałił zwrócić się do Funduszu Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do Urzędu Wojewódzkiego i powiatu, aby władze te odowiednia dotacją umożliwiły dokończenie budowy, do czego potrzeba jeszcze, kwoty 150.000 zł., a to z tego powodu, że schronisko Brata Alberta służy przed wszystkim nie mieszkańcom miasta Krakowa, ale przybyszom z całego kraju.

Aresztowanie narodowców. — W piątek w godzinach rannych policja krakowska aresztowała 6 narodowców — członków 8 koła Stronnictwa Narodowego w Krakowie (koło „Zwierzyńiec”). Aresztowani zostali: Zbigniew Scheffer, Wojciech Scheffer, Zbigniew Marcinkowski, Kowalski, Jarosz i Boroń. Przy czynu aresztowania nieznane.



Wyłączna sprzedaż MARSZAŁKOWSKA 137 i CHŁODNA 20  
Przyjmujemy asygnaty spółdzielni Obrót

## Z CAŁEGO KRAJU

### CHEŁM

Duchowieństwo w walce z komunizmem. — Odbyła się na Górze Katedralnej konferencja dekanalna duchowieństwa powiatu chełmskiego. Na konferencji przewodniczył ks. kan. Wacław Kosior, dziekan chełmski. Licznie zebrani księża omawiali żywo aktualne zagad-



Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

nienia, a przede wszystkim sprawy szkolne i duszpasterskie. Po przerwie obiadowej odbył się dalszy ciąg zebrania, na którym referat o akcji antykomunistycznej wygłosił ks. dr. Henryk Sekrecki. Referent przedstawił niebezpieczeństwo komunizmu, które zagraża religii i społeczeństwu polskiemu oraz metody zwalczania go. Wszyscy zebrani księża postanowili przeprowadzić jaknajenergiczniej akcję antykomunistyczną przez szerzenie wszędzie uświadczenia antykomunistycznego oraz rozwój pracy charytatywnej.

Zaznaczyć przy tem należy, że akcja antykomunistyczna jest szczególnie ważną na Chełmszczyźnie, gdzie jest duży odsetek ludności ruskiej, najwięcej ulegającej wpływom komunistycznym. Do akcji antykomunistycznej dołącza się również i akcja odżydzeniowa, która obejmuje coraz szersze sfery chełmskiego społeczeństwa.

Następnie przemawiali delegat wojewody p. Wójciszewski, prezes Izby Rzem. p. Balcer, wiceprezyd. miasta mjr. Dobroszyński i inni. W przemówieniach podnoszono konieczność wyrwania szewców z rąk żydowskich wyzyskiwaczy.

### KIELCE

Zebrań u „Wolnomyślicieli”. — W lokalu Z. Z. K. przy ul. Focha 32 odbyło się zebranie członków kieleckiego oddziału bezbożniczego „Związku Myśli Wolnej”. Na zebraniu tem jeden z prelegentów wygłosił odczyt p. t. „Kler wysuwa się na czoło reakcji”, w którym na padął gwałtownie na biskupów polskich, z racji ich listu pasterskiego wystosowanego z Częstochowy do biskupów hiszpańskich.

Spółdzielnia szewców. — D. 27 września odbyło się w Kielcach poświęcenie lokalu I-j Spółdzielni Szewców Chrześ. Po Mszy św., poświęcenia lokalu, mieszczącego się w domu przy ul. Hipotecz-

nej 6, dokonał ks. biskup sufragan Fr. Sołk, który następnie przemówił do zebranych członków i zaproszonych gości.

Nowy statek rybacki. — W Pucku od była się uroczystość spuszczenia na wodę nowej jednostki naszej floty rybackiej w postaci zbudowanego w Pucku wielkiego kutra rybackiego. Statek przybrany girlandami, po chrzcie, otrzymał nazwę „Wróć się powrotem”. Wymiary statku zbudowanego po raz pierwszy o takich rozmiarach w Pucku, są bardzo duże: 12 m. długości, 4,30 szerokości, 2,80 wysokości i 1,80 m. zanurzenia. Pojemność statku wynosi od 180 do 200 ctn. metrycznych ryb.

### PUCK

Statek jest własnością rybaków Walkowskiego i Fota z Helu.

### SOSNOWIEC

Pożar w walcowni. — W walcowni „Hr. Renard” wybuchł pożar, który zniszczył dach w jednej z hal maszynowych, ponadto uszkodził maszyny i znaczną ilość lin. W czasie pożaru jeden z robotników odniósł rany. Pożar po paru godzinach ugaszono. W związku z tym pożarem zasła konieczność przeprowadzenia remontu maszyn, wobec tego walcownia będzie nieczynna przez dwa tygodnie.

## Inż. Doboszyński oskarżony o założenie związku zbrojnego

Sędzia śledczy rozszerzył dochodzenia, prowadzone przeciwko Doboszyńskiemu o rabunek, usiłowane zabójstwo, czynne targnięcie się na przedstawicieli władzy — o przestępstwo z art. 167 § 2 k. k., popełnione przez uformowanie w czerwcu 1936 r. drużyny ochotniczej, czym inż. Doboszyński dopuścił się bezprawnego założenia związku zbrojnego, którym kierował.

Dochodzenia przeciw 85-ciu towarzyszom Doboszyńskiego z Józefem Wasiołkiem na czele również zostały rozszerzone na przestępstwo z art. 167 § 1 k. k., popełnione przez nich braniem udziału w bezprawnie utwo-

rzonym przez Doboszyńskiego związku zbrojnym.

To samo dotyczy 19-tu oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy z Janem Wlazło na czele.

Przestępstwo z art. 167 § 1 k. k. podlega karze więzienia do lat 10-ciu — z art. 167 § 2 podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5-ciu. Postanowienie tej treści zostało w piątek doręczone wszystkim oskarżonym.

W ten sposób zostały skwalifikowane czynny inż. Doboszyńskiego, popełnione w czerwcu głośną wyprawą na Myslenice. Dochodzenia toczą się w dalszym ciągu i potrwać jeszcze długi czas.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnymi opadami, obfitymi na południu i wschodzie. Chłodno, nocą miejscami przymrozki. Umiarkowane i porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**— Tegoroczny obchód święta Chrystusa-Króla.** Przygotowania do obchodu święta Chrystusa-Króla raźnie posuwają się na przód. Dzień obchodu został wyznaczony na niedzielę, 25 bież. m. e. s. W tym roku, podobnie zresztą jak w roku zeszłym, nie będzie ogólnej akademii, lecz każda z parafii będzie się organizować we własnym zakresie.

Organizator obchodu wspomnianego święta, Instytut Akcji Katolickiej, rozesłał do wydziałów parafialnych Akcji Katolickiej, księży dziekanów, proboszczów i prefektów okólniki, podając co należy szczególnie uwzględnić przy organizowaniu obchodu. (m)

**— Poświęcenie kaplicy Domu Rekolekcyjnego w Kalwarii.** Wczoraj w południe w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii wileńskiej odbyło się w obecności duchowieństwa, delegacji stowarzyszeń katolickich ze sztan-darami i tłumów wiernych, uroczyste poświęcenie odremontowanej kaplicy. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup Michalkiewicz, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie okolicznościowe. (m)

**KARY ADMINISTRACYJNE.**  
**— Nie będzie wyczekiwania w poczekalniach urzędowych.** Władze wojewódzkie zwróciły uwagę podległym urządów na ściśle wykonywanie zarządzenia o godzinach przyjęć interesantów w urzędach państwowych. W tych godzinach nie wolno urzędnikom wydalać się z urzędu pod pozorem załatwienia innych spraw. (h)

## Z MIASTA.

**— 8 protokołów za handel w niedzielę.** Za niedozwolony handel w niedzielę, organa P. P. sporządziły 8 protokołów karnych kupcom z dzielnicy żydowskiej. (h)

**— Wzrost zebraństwa w Wilnie** zanotowano w ostatnich dniach. Społeczny Komitet do walki z zebraństwem i włóczęgostwem zarejestrował aż 27 nowych zebrańców. (m)

**— Naczelnym Dyrektorem Lasów Państwowych w Wilnie.** Do Wilna przybył Naczelnym Dyrektorem Lasów Państwowych p. Lorek. Dyr. Lorek przeprowadzi generalną lustrację gospodarki Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. (h)

**— Płatne świadectwa tożsamości.** Z dniem 1 b. m. zarząd miejski postanowił pobierać po 2 zł. od każdego wydanego świadectwa tożsamości. (h)

**— Podrożenie artykułów pierwszej potrzeby.** Na rynku miejscowym zauważono nieuzasadnione niższe ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Przedewszystkiem podrożały wszystkie gatunki maki, kaszy, oraz słoniny, boczku i mięsa. Następnie podrożały warzywa ogrodowe, a mianowicie: buraki, kapusta, marchew, kartofle itp. Zwycięże cen zanotowano również na artykuły nabiałowe.

Poza tem notuje się zwykła cen artykułów skórzanych i bławatnych. (h)

## SPRAWY MIEJSKIE.

**— Próby z aparatami do zabijania zwierząt.** Zarząd miasta przeprowadza próby z aparatami do głośnienia i zabijania zwierząt na rzeźni miejskiej. Zarząd miejski posiada do dyspozycji kilka aparatów krajowych i zagranicznych. W końcu b. m. zapadnie uchwała wyboru najbardziej humanitarnej aparatury. (h)

**— Przepiętione baraki dla bezdomnych.** Istniejące baraki dla bezdomnych na Zwierzynie, są przepiętione. Wobec wzrostu liczby bezdomnych w okresie jesiennym, Zarząd Miejski zastanawia się nad ewentualnością powiększenia baraków. (h)

## SPRAWY KOLEJOWE.

**— Nowe bocznicie handlowe.** W obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej są budowane nowe bocznicie handlowe. W b. r. zbudowanych zostanie 12 takich bocznic, z których 3 już zostały oddane do użytku, a mianowicie: w Mołodziecznie, Łosośnie i Baranowiczach. (h)

## SPRAWY WOJSKOWE.

**— Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej.** Dnia 21 b. m. w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych przysiężników, którzy w terminie przepisowym nie zgłosili się do komisji. (h)

## SPRAWY PODATKOWE.

**— Umarzenie podatku dr. płatnikom.** Nowy projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym przewiduje przepis pozwalający na umarzenie podatku obrotowego podatnikom, którym wymierzono podatek nie przekraczający 100 zł., jedynie w postępowaniu wymiarowym. (h)

## ROŻNE.

**— Wieczorowe Kursy Doksztalające Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie.** Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że uruchamia w bieżącym roku szk. doksztalające Kursy Wieczorowe z zakresu 7-miu oddziałów szkoły powszechnej oraz Kursy dla analfabetów.

Sekretariat Koła przyjmuje zapisy i udziela informacji codziennie w godzinach: od 16—18 oraz w niedzielę od 12 — 14 w lokalu P. M. S. ul. Wileńska 23 m. 9. Zapisy będą przyjmowane do dn. 30 b. m.

## WYPADKI.

**— Zatrucie alkoholem.** Do I Komisariatu P. P. dostarczono zatrute alkoholem 40-letniego Sergjusza Popławskiego (Cedro-wa 21).

**— Zamiast wody... esencji oetowej.** Przez omyłkę, zamiast wody, napita się esencji oetowej uczenica Lidia Błagowiesz-szeńskaja (Subocz 73), którą skierowano do szpitala św. Jakóba.

**— Silne zacczadzenie.** Zacczadziła silnie 33-letnia Weronika Łopuszyńska (Stalowa 5). Zdołano ją, przy pomocy lekarzy, uratować od niechybnej śmierci. (h)

**— Nieznana trucizna zabrała się 29-letnia Eugenia Terlecka z Szumska, którą zdołano uratować. (h)**

# Utworzona została w Wilnie Academia Mariana Polonorum druga na świecie, a jedyna w Polsce

W tych dniach utworzona została w Wilnie Akademia Mariana pod nazwą „Academia Mariana Polonorum”. W uroczystość św. Michała Archanioła b. r. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita zamianował tymczasowy sekretariat organizacyjny wspomnianej Akademii w następującym składzie: o. Franciszka Świętka, redemptorysty, ks. Jana Matulewicz, marianisty, oraz dr. Mieczysława Skruddlika z Warszawy.

Projekt Akademii Marianańskiej po-

## Mieszkowski ma kapelusza dla każdego

**— Między furmanami - żydami na tle konkurencji** wynikł wczoraj targ, który zamienił się w bójkę. Na ul. Węgry znaleziono ciężko poranionego furmana Ch. Chidelsona.

**— Wóz ciężarowy uderzył się na ul. Zawalnej z doróżką konną.** Pasażer Jan Malinowski, odniósł ogólne potłuczenia.

## KRONIKA POLICYJNA.

**— 5 ulicznych handlarzy** zatrzymano za niedozwolony handel uliczny. Wśród zatrzymanych było 4 żydów.

**— 2 zawodowych złodziei** ujęto wczoraj w jednej z melin paserskich, jako podejrzanych o okradzenie mieszkania prof. J. Pa-nejki. (h)

**— Na dworcu osobowym w Wilnie** nieujawniony sprawca skradł z kieszeni Barka Edwarda (Pilsudskiego 1) książeczkę czekową na sumę 150 mk. niem. oraz książeczkę biletową na przejazd kolejami niemieckimi, wydaną przez Orbis. Straty wynoszą 286 zł.

**— Kradzieże.** W ciągu dnia wczorajszego w Wilnie popełniono 9 drobnych kradzieży, z czego 6 ujawniono.

W tymże dniu zanotowano 8 wypadków opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego.

**— Napad na ulicy.** Na ul. Kijowskiej na przechodzącego Konstantego Horoszewicza (Pilsudskiego 31) napadło kilku awanturników, którzy go ciężko poranili. Nieprzytomnego Horoszewicza pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba.

**— Niezgodne dozorczyństwo.** Na podwórku domu Nr. 6 przy ul. Kalwaryjskiej pobili się dwie dozorczyńce. W wyniku bójki ciężkie obrażenia głowy odniosła dozorczy-ni Giedrojciowa (Kalwaryjska 6).

**— 6 złodziei i 2 oszustów** zatrzymano podczas wczorajszej obławy w Wilnie.

**— Oszust matrymonialny z Tarnowa.** W hotelu „Polonia” zamieszkał niejaki Józef Kremer z Tarnowa. Przybył począł grasować w Wilnie i nabierać niewiasty na ożenek. Ofiarą została jedna młoda kobieta, od której Kremer wyłudził kilka set złotych na rzekome koszty związane z żeniactwem. Pawidomiona policja udała się do hotelu, lecz oszust zdołał zmylić czujność funkcjonariuszy i zbiec, nie zapłaciwszy rachunku hotelowego. (h)

**— Zatrzymanie fałszywego kapitana.** Policja zatrzymała Sergjusza Koltanowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, podającego się za kapitana W. P., pod zarzutem wyłudzenia 160 zł. od mieszkańca Rukojń, Hajdukiewiczza. (h)

wstał przed 8 laty jednocześnie z projektem założenia Instytutu „Marianum”. Ustawy organizującego się wówczas „Marianum” przewidywały powołanie do życia tejże akademii pod nazwą „Academia Mariana”, mającej na celu skupienie wybitnych reprezentantów nauki, literatury i sztuki, pracujących w dziedzinie propagandy kultu Bogarodzicy i świętych patronów Polski.

Po kilka latach przygotowano, sprawa realizacji Akademii Marianańskiej weszła obecnie na konkretne tory organizacyjne. Zadaniem mianowanego sekretariatu tymczasowego jest opracowanie statutu akademii i przygotowanie zgromadzenia konstytucyjnego członków-nominatów. Jak się dowiadujemy, Arcypasterz zamianował 25 takich członków z całej Polski, z czego 4 pochodzi z Wilna.

Będzie to drugą tego rodzaju akademii na świecie, a jedyną, lecz nie pierwszą, w Polsce. Bowiem na schyłku dawnej Rzeczypospolitej biskup Załuski założył w pałacu Staszica w Warszawie Akademię Marianańską. Niestety, klęski polityczne

zniszczyły to dzieło w chwili jego powstania; do dziś zaś przechowały się druki, opisujące inaugurację owej akademii.

Istniała dotychczas tylko jedna „Akademia Mariana” na świecie. Jest nią akademii w m. Lorida, w Hiszpanii, założona z prywatnej inicjatywy w r. 1862. Wpominiana akademii, od 1863 roku skupiająca podówczas najwybitniejsze siły nauki, literatury i sztuki, poczęła wydawać roczniki, poświęcone głównym sanktuarium mariańskim Hiszpanii, lecz zakres jej działalności nie ograniczył się do półwyspu iberijskiego, ale sięgał aż do Ameryki łacińskiej. Poza tym i miesięcznikiem „To do para Maria” (Wszystko dla Marii), akademii wydawała pewną ilość prac z zakresu mariologii, kładąc zawsze główny nacisk na dzieła treści literackiej.

Papieże Pius IX i Leon XIII obdarzyli akademii hiszpańską szeregami przywilejów, a rządy za czasów królów okazywały jej wielkiej instytucji swoją pomoc. m. r. s.

## P.K.O. daje milion złotych Kredyt dla kupiectwa chrześcijańskiego

W wyniku zabiegów organizacyj kupceckich PKO przyznało kredyt w wysokości 1.000.000 zł. dla kupiectwa chrześcijańskiego w formie re-dyskonta wekslowego zasadniczo na okres 6 m.

Kredyt będzie udzielony za pośrednictwem oddziału Banku Zw. Spółek Zarobkowych przy oprocentowaniu 7,5 proc. lub za pośrednictwem przedstawicieli Banku; w tym wypadku oprocentowanie byłoby nieco większe ze względu na dodatkowe koszty.

Kredyt będzie udzielany na weksel z dwoma zrymami w wysokości nie przekraczającej 1000 zł. zasadniczo na okres 6 m. z tem jednak, że spłata tego będzie mogła być rozłożona na 2 lata (co pół roku spłata 25 proc.

wysokości pożyczki). Dla uzyskania pożyczki wymagana będzie opinia organizacji kupieckiej, do której dany kupiec należy.

Donosząc o powyższym, „ABC” słusznie pisze, iż wysokość kredytu jest zbyt małą na to, by miała w jakikolwiek widoczniejszy sposób wpłynąć na polepszenie sytuacji handlu w Polsce. Suma 1.000.000 zł. dla handlu jest wprost śmieszna już choćby w zestawieniu z sumą, udzielanych przez państwo i samorządy zapomóg dla żydowskich kas bezprocentowych; zapomogi te wynoszą przeciętnie 750.000 zł. rocznie. Zakładając przy tym, że średnia wysokość pożyczki wyniesie 500 zł., widzimy że tylko 200 kupców będzie mogło jednocześnie z kredytu korzystać.

## Program obchodu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi w Słonimie

Z inicjatywy ks. dziekana Kafarskiego odbyło się w Słonimie zebranie komitetu organizacyjnego uczczenia 400-letnicy rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi. Na zebraniu to przybyli przedstawiciele władz państwowych, ze starostą na czele, przedstawiciele wojska, duchowieństwa i organizacji społecznych. Dokonano wyboru komitetu honorowego z p. starostą na czele oraz komitetu wykonawczego, przewodnictwem którego objął dyr. gimnazjum państwowego

p. Zdanowicz-Krukowski. Komitet uchwalił w ogólnych zarysach program obchodu, który będzie się przedstawiał następująco: W dn. 11 b. m. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym na Zamościu, następnie wymuszy pochód ulicami miasta i wróci na pl. Lwa Sapiehy, gdzie odbędzie się akademii pod gołym niebem. W programie uroczystości przewidziane jest także odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci ks. Piotra Skargi.

LUDWIK WOHL.

# Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA  
Adeptacja Eugenjusza Baluckiego.

Wszystkie te wiadomości, zda-wałyby się, nie miały osobliwie wielkiego znaczenia.

Na Jawie i Sumatrze nieprzyjazny stosunek do Japończyków, którzy w nadmiernej, a stale wzrastającej ilości zaczęli się osiedlać na tych wyspach.

Zamiar ustalenia kontyngentu dla emigracji japońskiej:

Protest posła japońskiego. Dement.

Postój niewielkiej eskadry japońskiej w Singapurze.

Przecież wszystkie te rzeczy zdarzają się na świecie niemal codziennie. A jednak trzeba umieć czytać między wierszami.

I potem zrobić zestawienie, porównanie.

Wielkie rzeczy składają się często z drobiazgow.

Kornel van Tromp odznaczał się ogromną ambicją i ona mu pomogła jedynie do zrobienia kariery, którą zaczął zupełnie od dołu i tylko o własnych siłach.

Mógłby się zadowolić śmiało wynikami, gdyby w nim nie tkwił dorobekiewicz, próżny i niesłychanie łako-

4) Nieszczęście chodzi zwykle w parze, więc miał jednocześnie inne przykrości, o których narazie nie warto mówić.

Jednym słowem po paru dniach van Tromp znalazł się w takich trudnościach finansowych, że się zgodził przyjąć u siebie niejakiemu panu Percire, a po czterdziestu ośmiu godzinach sam odwiedził małego, szcuplego jegomościa, którego rysów twarzy nie mógł dojrzeć, ponieważ w pokoju hotelowym było ciemno.

Zapalenie oczu, dobrze, dobrze. Znacznie ważniejszym od rysów twarzy był czek na Chartered Bank of India.

Van Tromp wybrał z kłopotów, a do sakramentalnego guldena w Holenderskim Domu Bankowym buchalter Muylers dopisał własnoręcznie kwotę czterdziestu tysięcy.

Widocznie usługa, wyswiadczona choremu na zapalenie oczu, była niezwykle cenna, bo na poczet następnych po kilku tygodniach saldo dodatnie Kornela van Trompa wzrosło o dalsze sto dwadzieścia tysięcy guldenów.

Wzrosła jednocześnie gorliwość służbowa.

Nie uspokoił się, póki nie przekonał swoich przełożonych, że jego obecność w Belawanie jest naglącą koniecznością.

W ten sposób van Tromp znalazł

się w Belawanie i rozwinął natychmiast gorączkową, energiczną działalność, której doktor Boskoop odmówił otwarcie zaufania.

Doktor często wygłaszał mądry i trafny sąd.

Jak naprzykład to, że taki człowiek jak Kornel van Tromp prawdopodobnie, nie — nawet na pewno nie pracuje dla Garama.

I w rzeczywistości był bardzo bliski prawdy.

Powiedział przecież:

— Zdaje mi się, że już wtem teraz skąd wiatr wieje...

Na zamach, który, zdawało się, tyllko potwierdził jego przypuszczenia, dał krótką odpowiedź:

— Zostaję, będę dalej pracował. Miał charakter.

Oprócz tego miał węż i niezwykle gietki, przenikliwy umysł.

Wyczuwał całkiem podświadomie, że istnieje jakaś łączność między van Trompem a Garamem, lecz każde usiłowanie rozwinięcia tej tej trafiało na nieprzewidywane przeszkody w postaci braku najdrobniejszych poszlak.

Nawet znając całokształt sprawy w dotychczasowym oświetleniu, można było tylko snuć przypuszczenia.

Naprzykład: Garam pracował dla van Trompa.

Mało prawdopodobne, bo Garam miał własne, ściśle określone plany. Van Tromp był na czynnym żołdzie.

Na dobrym żołdzie.

Miał mu nie płacić — to pewne. W takim razie pozostawała tylko jedna możliwość: Van Tromp i Garam spotkali się na pewnym odcinku tej samej drogi.

Złączył ich narazie wspólny cel — ustalenie z Belawanu doktora Boskoopa.

Za wszelką cenę.

W tem miała im pomóc Liljana Green.

Należy unikać współpracy z kobietami — powiedział kiedyś Garam. Jednak się zgodził pod naciskiem tajemniczego osobnika, przekonał się poza tam, że nie było innego sposobu na śmieszego a niezwykleżonego doktora.

W dalszym ciągu nie miał do niej zaufania, które zmniejszyło się wydatnie po ostatniej wizycie w hotelu Eastern.

Samego Garama przesładował niewątpliwie wyjątkowy pech.

Dobrze przygotowany zamach zawiodł na całej linii: skończył się stłuczeniem szyby i małym, dość ciekawym doświadczeniem przy pomocy mikroskopu.

Próba uprowadzenia dzieci, też się nie udała, dzięki nieoczekiwanej interwencji jakiegoś obokrajowca, nazwiskiem Ossowski.

Tarzeci środek, najbardziej łagodny ze wszystkich — to jest użycie wpływu Liljanę Green — również nie dał pożądanego rezultatu.

(D. c. n.)

# OSTATNI POGANIN



W rol. gł. MALA i LOTOS.

Urozmałcony nadprogram.

nieprawdopodobne piękno. Wśród najpiękniejszych kobiet czarujących melodiją i tańców zdała od cywilizacji płynię życie wolnych ludzi. Emocjonująca akcja. Tempo. Początek: 4, 6, 8 i 10.15 W dn. św. od 2-jej. Bil. honor. i bezpł. nieważne

**DRZEWKA OWOCOWE** wyłącznie ze szkółek miejscowych, odpowiednie na nasze warunki klimatyczne i glebowe poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy** w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

Jesień—rok szkolny—sprzysparza rodzicom kłopotów. Trzeba kupić (podręczniki szkolne, tornistry, teczki, zeszyty, bruliony, stałówki) etc. Lecz gdzie to wszystko nabyć jak najtaniej i najlepiej. Odpowiedź jedna w nowo otwartej księgarni i składzie materiałów piśmiennych. Tamże wypożyczalnia nut **J. ZDANOWICZA** WILNO, ul. Wileńska 78 CENY NAJNIŻSZE. WYBÓR WIELKI

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILENSKIM.

## LEP I OPASKI

Firmy „AZOT” poleca **WILENSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY** w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

W krótkce

# TREDOWATA

„Jego miłość, pocałunki, przysięgi wszystko było kłamstwem

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mielkiewicza 9

Chłuba Polski — król tenorów

## Jan Klepura

w żywiłym filmie mistrzowskiej reżyserji Karola Lamacza p. t.

### „Kocham wszystkie kobiety”

Śpiew! Muzyka! Humor! Tempo! Nad program aktualja

**NOWOSCI** (dawn. Rewja z ul. Ostrób.) LUDWISARSKA 4.

Balkon 25 gr.

## TIRI-BOM-BOM!!!

Świetny program, z udziałem primadonny Grabowskiej, Różyńskiej, primabaleriny Topolnickiej, Boruńskiego, baletu Konrada Ostrowskiego, oraz nowo zaangażowanego komika sceny i ekranu, ulubieńca Wilna WACŁAWA JANKOWSKIEGO. Rewelacja humoru, piękne balety, zachwycające dekoracje art. malarza Zaleskiego. Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9.15. W niedzielę początek o 4-jej. W soboty kasa czynna do godz. 16-jej.

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance Dzisiaj o godz. 8.15 po cenach propagandowych powtórzenie doskonałej komedji „O pięć minut za późno” („Góra serca”) w wykonaniu premierowej obsady zespołu.

— We wtorek wieczorem komedia „Stare wino” z p. Szczawińskim w roli głównej.

— W czwartek bieżącego tygodnia nastąpi otwarcie nowego sezonu widowiskiem Wincentego Rapackiego (ojca) „Bogusławski i jego scena”, którem jednocześnie Teatr uczci 150-lecie powstania teatru polskiego w Wilnie i jego twórcy Wojciecha Bogusławskiego. Przygotowania do wspaniałego widowiska odbywają się od dłuższego czasu pod osobistym kierownictwem dyr. Szpakiewicz.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy artystów opery warszawskiej „Madame Butterfly”. Dzisiaj grane będzie dzieło G. Puccini’ego „Madame Butterfly”. W tej cennej, pełnej najpiękniejszych melodii operze w głównych partiach i rolach wystąpią: H. Lipowska, A. Dobosz, E. Narożny i inni. Reżyserja B. Folańskiego. Przy pulpicie R. Rubinsztajn. Jutro drugi i ostatni występ artystów opery warszawskiej w operze „Madame Butterfly”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Szczepko i Tońko w Wilnie. Człowiek wykonawcy Wesołej Lwowskiej Fali — znakomity Szczepko i Tońko wystąpią w teatrze „Lutnia w czwartek najbliższy dwukrotnie: o g. 7.15 i 9.15 wiecz. W wykonaniu interesującego i aktualnego programu bierze udział również świetna wykonawczyni pieśni i romansów nastrojowych Olga Kamińska. Wielkim urozmaiceniem programu będzie również balet z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego. Bilety na oba przedstawienia w kasie „Lutni”.

— Teatr Rewiowy Lit.-Art. „Nowości”. Dzisiaj premiera nowego programu rewiewego p. t. „Tiri-bom-bom!”, w którym po raz pierwszy wystąpi znakomity komik ulubieniec Wilna Wacław Jankowski. Udział całego zespołu i baletu. Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9.15.

## Za kotar studio.

Zofia Tarne, Tadeusz Faliszewski, Orkiestra Mandolinistów i poznańscy soliści w koncertach radiowych

Przyjemną atrakcją poniedziałkowego programu radiowego będą dwie audycje o charakterze rozrywkowym Pierwsza z nich o godz. 16.30 nadana będzie z Wystawy Radiowej, gdzie wystąpi ulubieniec radioluchacza Zofia Tarne, Tadeusz Faliszewski i Mała Orkiestra Polskiego Radia. Druga audycja tego dnia o charakterze rozrywkowym, to o godz. 22.00 koncert z Poznania. Program pod względem wykonawczym przedstawia się nader różnorodnie. Da się tutaj słyszeć skrzypczakka Maria Szrajberówna, sopranistka Janina Tilgner-Zakrzewska, piosenkarz i recytator Roman Zawistowski oraz Trio Salomonowe i Orkiestra Mandolinistów „Echo”. Akompaniament objął prof. Władysław Raczkowski. Ten znakomity zespół wykonać będzie o pierwszym program muzyczny. Pogodne te audycje muzyczne uzupełnia „1000 taktów muzyki” w wykonaniu zespołu Stefana Raehonia o g. 19.50.

„Kłamstwo”. Nowe typy radiowych pogadek wychowawczych.

Polskie Radio rozpoczyna z nowym sezonem zimowym specjalny cykl pogadarek na temat niektórych trudności wychowawczych. Audycje te, które mogą być pomocą zarówno dla pedagogów jak i rodziców, czuwających nad rozwojem charakterów i umysłów dzieci i młodzieży — opracowała Zofia Charszewska. Pierwsza pogadanka z tego cyklu traktować będzie o zagadnieniu kłamstwa. Rozgłosznią Warszawska nada ją dnia 5 b. m. o godz. 12.40.

## Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 5 października.  
6.30 Pieśń; Gmnastyka; Muzyka; Dzieńnik poranny; 7.35 Czajkowski — Suita „Dziękuję do orzechów”; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Pogadanka dla dzieci; 11.57 Czas i hejma!; 12.03 Koncert; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codzienny odcinek powieściowy; 15.40 Płoty; 15.50 Był urodzaj na borowiki, pog.; 16.00 Hiszpania w pieśni; 16.15 Nowa pisownia — wskazówki praktyczne; 16.30 Koncert rozrywkowy; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert rozrywkowy; 17.50 Pogadanka; 18.00 O lepsze warunki życia młodzieży akademickiej — przemówienie wiceministra W. R. i O. P.; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Rzemieśniewym dyszłem „Babska praca”; pog.; 18.30 Koncert dla młodzieży; 18.50 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Recital śpiewaczy Matyldy Polńskiej-Lewickiej; 19.50 1000 taktów muzyki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka; 21.00 Wieczór lit.; 21.30 Koncert; 22.35 Ost. wiad. dzien. radj.

HELIOS

Już jutro film prod. 1936-1937!

# Adolf Dymśza

w podwójnej roli jako

## „Bolek i Lolek”

HELIOS

Nieodwołalnie ostatni dzień Uśmiech i łzy wywoła genialny bohater „Dawid Cooperfielda” i „Anny Kareniny” **Freddie Bartholomew** w filmie najgłębszych wzruszeń

## MAŁY LORD FAUNTLEROY

wg. przepięknej powieści Burnetta. Nad program: Atrakcja kolorowa oraz aktualia. Początek o godz. 4-jej Ze względu na wysoką wartość artyst. film dozwolony dla wszystkich

**PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBIARNIA FUTER** Firma Chrześcijańska **L. Łopuszański** UL. ZAMKOWA 4.

Wykonuje futra karakułowe, fokowe, dachy, przefasonowuje, odwieża, przywraca skórę miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wazelkie reperacje skuteczna z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

**SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE** SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN, WILNO, Trocka 6, tel. 22-72, poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

NAUKA PRACA POSZUKIW.

## Przyjmę

**STUDENT** U. S. B. udziela na prowadzenie gospodogodnych warunkach pomocy w samotej osoby, lub nauce w zakresie pielęgnowania choszkoly powszech i rego. Zgłoszenia w gimnazjum. Adres w administr. pod „Halli- redakcji „Dz. WIL” na”.

**PARYŻANKA** rutynowana poszuku lekcji dla wszystkich, klas gimn. (pratique theorie). Dowiedziec się ul. Mostowa 27 m. 9 od 12 do 3 w święta od 12—1. 1491

**UDZIELAM** korepetycyj w zakresie szkoły powszechnej. W. Pohulanka 31/33—10. 1493—2

**Student** U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaczęca 7—5. 1492—3

**KUPNO I SPRZEDAZ**

**FORTEPIAN** mały, w dobrym stanie, sprzedam niedrogo, z powodu wyjazdu. ul. św. Ignacego 12, m. 13.

**MIESZKANIA I POKOJE**

**3 pokojowe** mieszkanie z wygodnymi do wynajęcia. Osiarna 2. Telef. 15-10. Oficya.

**Mieszkanie** 4 pokojowe, słoneczne, suche za 60 zł mies. Kazimierzowski 11.

**ZA LEKCJE** francuskiego, niemieckiego lub muzyki poszukuje umebłowanego pokoju. Oferty w adm. sub. „Za lekcje”.

**POKÓJ** z elektr. osobnym wejściem do wynajęcia. Piwna 9—9.

## LEKARZE

**Dr. Wacław Wysocki** akuszerja, choroby kobiece, wznowił przyjęcia. Św. Michałski 2—16; 8.30—9.30 i 3—5.

## RÓŻNE

**Kanarek** uciekł dn. 2.X uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Biskupia 2—2, Dr. Kłasiel.

**CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

Wytworną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzki, sweterki, torebki, rękawiczki i t.p. poleca najtaniej **POLSKI SKLEP GALANTERYJNY Zofii Jankowskiej** WILNO, WIELKA 15. Uwaga: Szkolne fartuszki, sweterki, berety, kołnierze i t. p.

Uwaga! **PANIE:** Modne suknie, sweterki, puławerki, szlafroczki, bielizna, bluzy, pończochy, rękawiczki, apaszki, parasole, torebki i luksusowe wyroby z welny. Uwaga! **PANOWIE:** Gustowne koszule, krawaty, kołnierzyki, bielizna, swetry, bonjorki, pijamy, szlafroki, szaliki, apaszki, ciepłe wyroby z welny i t. d. Uwaga! **MŁODZIEŻ I DZIECI:** W bogatym wyborze, pończochy, rękawiczki, sweterki, wyroby wełniane na jesień i zimą. poleca Dom Przemysł. Handlowy **W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30

## Kursy języków obcych

w. lokalni Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowski) angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych populad. Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalni Instytutu Nauk H.-G. Ządajcie prospektu! — Tel. 14-14.

**CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI** p. f. „SYMONOWICZ” Wilno, ul. Śto-Jańska № 6 poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wycieraczki. Ceny niskie, towar gwarantowany. Instytucjom i urzędom rabat.

**Firma O. MATKIEWICZ** Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki (poprzednio w lokalni i pod szyldem K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9) poleca ZEGARKI I ZEGARY w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli. Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.

**Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4 Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6—. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.